

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Rocznie rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50
W Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop.
za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresem rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Cypryana i Justyny P. M.
Jutro: Przen. ś. Stanisł. B. Kosmy i Damiana M.
Wschód słońca o godz. 5 m. 51. Zachód o godz. 5 m. 51.
Długość dnia godz. 12 m. 0. Ubyło dnia godz. 4 m. 43.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

PRZEGLĄD

ruchu przemysłowo-handlowego

W CESARSTWIE I KRÓLESTWIE

V.

Kwestyonaryusz w sprawie ankiety przemysłowej.— Bogactwa krajowe.—Przemysł drzewny.—Towarzystwo ogrodnicze.—Spółka gorzelnicza.—Marmury kieleckie.—Druga gazownia w Warszawie.—O towarzystwach rolniczych.—Wojciechów.—Kwestya rozszerzenia rynków zbytu na zewnątrz.

Kwestyonaryusz wypracowany przez sekcyę przemysłu drobnego przy towarzystwie popierania przemysłu i handlu obejmuje przemysł wiejski aż do najdrobniejszych szczegółów. Pożądane są zatem dokładne wiadomości o wszelkich objawach z działu wyrobów tkackich (ręcznych), z działu wyrobów ze skóry, drzewa, gliny, metalu, kamienia, nabiadu, jakoteż objawy przemysłu koszykarskiego, pszczelniczego, jedwabniczego i hodowli ryb.

Szczegółowe i dokładne odpowiedzi co do działów pomienionych układać należy według następujących pytań: 1) Jakiej są przyczyny rozwoju danego przemysłu wiejskiego, — obfitość materiału, potrzeby mieszkańców; czy istnieje odbyt do fabryk lub sprzedaż poza obrębem powiatu na jarmarkach; czy materiał surowy wytwórcy kupują i gdzie, czy też przygotowują go sami; — 2) czy przemysłem drobnym zajmują się mieszkańcy przez cały rok, czy też przez część roku. 3) czy wyrabiają się przedmioty całkowite lub tylko części takowych; — 4) czy pracownicy ograniczają się na pomocy rodziny lub też utrzymują bądź stałych, bądź czasowych robotników i jaką rolę odgrywa w tem praca kobieca; — 5) jakim sposobem wytwórcy dochodzą do wykształcenia fachowego, — przez terminowanie czy przez szkoły i — czy niema w danej miejscowości wyróżniających się samouczków; — 6) czy wytwórcy sprzedają towar sami, czy przez pośredników; czy wyrabiają go na zamówienia, czy na ryzyko; — 7) z jakich przyczyn przemysł drobny przestał

się rozwijać lub upada; — 8) jakie rodzaje przemysłu mogłyby w danej miejscowości rozwinąć się i na jakich podstawach; — 9) coby należało zrobić w celu podniesienia danej gałęzi przemysłu wiejskiego i czy znajdują się w okolicy osoby, któreby chciały, nawet z pewną ofiarnością w naturze, przyjść w pomoc rozwijającemu się przemysłowi drobnemu; — 10) czy w danej miejscowości, pomiędzy ludnością, zajmującą się przemysłem drobnym objawia się dążność do stowarzyszenia się, bądź dla zapewnienia sobie kapitału obrotowego, bądź dla zakupu materiałów, ułatwienia sprzedaży i t. p. Oprócz szczegółowych odpowiedzi na pytania powyższe, pożądane są wszelkie szczegóły lub rady, dotyczące przemysłu drobnego.

Gdy zważymy, jakie bogactwa kryją się w ziemi naszej, jak one po większej części leżą odłogiem, przyznać musimy, że podjęta ankieta w sprawie przemysłu jest jakąś siłą czarodziejską, która zbudzić i dzwignąć ma z łona ziemi drzemiące w niej bogactwa i zwrócić przemysł krajowy na tory, którym niepodobna zakreślić dziś, w przybliżeniu nawet, żadnych granic.

Rudy żelaza, miedzi, ołowiu, cynku, źródła nafty, źródła wód słonych, wód żelaznych, pokłady gipsów rozmaitych, pokłady węgla brunatnego, torfy, torfowiska, gliny garncarskie, gliny napływowe, margle, zwiery, wapienie, glinki ogniotrwałe, łomy kamienia wapiennego, piaskowce, glinki różnokolorowe, pokłady żył kruszców srebrnoniebieskiego (w olkuskim), formacje kredy, rozsypy bursztynu a podobno nawet soli kuchennej (w ostrołęckim), — oto bogactwa niedokładnie skreślone, które wzdłuż i wszerz kraju spoczywają odłogiem, oczekując ręki przemysłowca. Wielką część przemysłu górniczego spoczywa u nas w rękach przedsiębiorców zagranicznych, — pozostała reszta oczekuje rąk czynnych, — oby krajowców.

Weźmy np. przemysł drzewny. Prócz dwóch fabryk mebli i warsztatów stolarskich, które wyrabiają przedmioty do niezbędnego użytku domowego służące, a których produkcya jest bardzo szczupła, niema w tej gałęzi przemysłu nic do zaznaczenia. Ogrom surowego materiału drzewnego wychodzi rokrocznie zagranicę, wzbogacając

obcych i powraca do nas w wyrobach gotowych, zagranicznych, za które drogo płacić musimy.

Według wykazów statystycznych, podanych w „Praw. Wiestu,” wywieziono w roku przeszłym z całego państwa rosyjskiego drzewa w stanie surowym za sumę 38 milionów rubli. Z Królestwa wyprawiono do Prus w roku zeszłym drzewa za 11 milionów rubli — podczas gdy cała produkcya przemysłu drzewnego w kraju nie dosięga nawet 3 milionów. Specjaliści obliczają, że gdyby materiał surowy, wywożony zagranicę, obrabiany był w kraju, przemysł nasz zyskałby na tem 8 milionów rubli; suma to, zaiste, nie do pogardzenia.

Organ „Inżynierya i budownictwo” podaje w jednym z numerów ostatnich tablicę drzew krajowych ze sposobami przemysłowego ich użytkowania. Właściciele lasów i przemysłowcy drzewni powinni by obeznać się z nią dokładnie.

W dziedzinie stowarzyszeń zaznaczamy rozwój „towarzystwa ogrodniczego,” którego ustawę, ogłoszoną niedawno w pismach, zatwierdzono w maju r. b. Grono założycieli składa się z przeszło 30 osób i krząta się energicznie około rozwoju towarzystwa, na które spada obowiązek podniesienia rzemiosła ogrodniczego do godności przemysłu, wyzyskiwanego umiejętnie i prawidłowo.

W najbliższej przyszłości rozpocznie działalność swoje „spółka gorzelnicza.” Towarzystwo popierania przemysłu i handlu zajęło się opracowaniem podstaw, na jakich spółka rzeczona najkorzystniej rozwinąć się może, oddając ważną przysługę handlowi krajowemu. Za wzór przyjęło towarzystwo do swej pracy zakład w Kewlu, dokąd wysłało delegata, celem zbadania urządzeń tamecznych, które mają być pod każdym względem wzorowe. Spółka postawiła sobie za cel podnieść upadający przemysł gorzelniczny, uwolnić go od pośredników wyzyskujących oraz ułatwić wytwórcom sprzedaż na korzystniejszych, niż dotąd, warunkach. Towarzystwo popierania przemysłu i handlu orzekło w interesie spółki, że winnaby otworzyć sobie drogi zbytu ku południowi przez Odesę, co zapewniłoby znaczne korzyści tym zwłaszcza gorzelniom, którym niedostępny jest zbył do Hamburga,

stanowiący dziś jedyny punkt zbytu naszej okowity zagranicę.

Dzienniki krajowe przyniosły niedawno wiadomość, że zawiązuje się spółka specjalistów, krajowców, rozporządzająca znacznym kapitałem, celem bardziej prawidłowego wyzysku bogatych łomów marmuru w hieleckim. Spółka zamierza stworzyć tam przemysł artystyczny, na wzór kopalni włoskich.

„Towarzystwo desauskie” zawiązało rokowania z magistratem warszawskim o odstąpienie placu na Koszykach, celem założenia drogiego zakładu gazowego.

W interesie towarzystwa rolniczych, departament rolnictwa powziął myśl nader szczęśliwą; wyjednywa bowiem uchwałę, mocą której koncesye na zawiązywanie towarzystw rolniczych będą mogli wydawać gubernatorowie, bez odwoływania się do ministerjum dóbr państwa. Departament rolnictwa opracował już odnośną ustawę normalną, która ma być przedłożoną na najbliższej sesji rady państwa. Gdyby tak koncesye na inne urządzenia i przedsiębiorstwa konsorsyjne (tramwaje, spółki przemysłowe, straże ogniowe) mogły być oddane pod jurysdykcję gubernatorów, bez odwoływania się do władz wyższych, gdzie podania leżą po roku i dłużej; — przemysł krajowy zyskałby tylko na tem.

O przejściu fabryki mebli giętych w Wojciechowie na własność towarzystwa akcyjnego „Wojciechów”, jakoteż o zmianach, zaszłych w innych spółkach i towarzystwach przemysłowych donosiliśmy już czytelnikom; nie wiemy jeszcze, czy owo konsorcyum kapitalistów obcych w Warszawie, które stara się o pozwolenie na otwarcie biura ulicznej sprzedaży towarów galanterijnych i wyrobów tabaczkowych, osiągnęło rezultat zamierzony. Dzienniki warszawskie milczą. Towarzystwo popierania przemysłu i handlu mogłoby zabrać głos w tej sprawie i wykazać, o ile konsorcyum wzmiankowane sprzyja interesom przemysłowym kraju.

Kwestya otwierania dla handlu rosyjskiego obcych rynków zbytu, zawiązywania stosunków handlowych z zagranicą i utrzymywania tamże agentów, wchodzi powoli w dziedzinę urzędowości.

Ważną w tej kwestyi inicjatywę powziął jarmarczne zgromadzenie kupców w Ni-

GEDALI.

OBRAZEK WIEJSKI

El. Orzeszkowej.

(Dalszy ciąg — patrz nr. 214).

Tomkiewicz, który na żyda spoglądał z przygnębioną wzdargą, zażartował:

— On pewno patrzył, czy w tym grochu ruble czasem nie rosną...

Żyd cicho wymówił:

— Ja jego jadł... to prawda...

Korejba wybuchnął znowu.

— A cóż to ty sobie myślisz, że ja groch sieję dlatego, aby każdy włóczęga objadał się nim podostatkiem.

Poczekaj... nie daruję... musisz zapłacić, albo cię do mirowego (sędziogo pokoju) zaciągnę...

Żyd znowu pokłonił się nisko.

— Oj — jęknął — niech wielmożnemu panu sto lat życia i zdrowia będzie, kiedy wielmożny Gedali daruje... ja do Szumnej na nocleg szedł i ten groch spotkał... On przy drodze rośnie! a czemu on przy samej drodze rośnie! Aj! wiele ja tam zjadł! troszeczkę...

Tomkiewicz, który widocznie dowcipem swym olśnić chciał ulubioną, figlarnie na Jadwinię zerknął

i z grubym śmiechem zawołał:

— To wam, żydzie, słowo honorowego człowieka, wasza religia wiele kraść nie pozwala, ale troszeczkę pozwala, co?

Żyd dziwnie jakoś oczyma ku mówiacemu błysnął i ze szczerze zaciśniętymi ustami milczał chwilę. Potem, w ziemię patrząc, odrzekł:

— Na co tu religia? Ona nikomu kraść nie pozwala.

I jeszcze ciszej kończył.

— Ja był głodny...

— Kiedyś był głodny, trzeba było prosić, ale nie bez pozwolenia brać... — zaczął Korejba — lecz Tomkiewicz, akcent żydowski naśladowując, mowę mu przerwał.

— A jeżeli ten groch był trefny, to co teraz będzie?

Żółte wargi Gedalego poruszyły się niespokojnie; Tomkiewicz dotknął snąc tym razem drażliwej strony jego sumienia. W ziemię patrząc i zwiędłe czoło swe, pod opalającą na nie gestwiną swięjących włosów marszcząc, dumiał. Nagle wyprostował się o tyle, o ile tylko dozwalał na to tłoczący mu płęcy tłomok, gestem rozpaczliwego postanowienia szeroko rozłożył ręce, twarz ku sufitowi zwrócił i poraz pierwszy, odkąd tu wszedł, głos nieco podnosząc zawołał:

— Aj, aj! żeby sam rabin koło tego grochu chodził, toby go trochę zjadł! taki groch!

W wykrzyku tym było tyle zapału, którym

głodny żołądek przejął się dla pięknego grochu, że nikt z obecnych nie zaśmiał się, ale owszem, stary Korejba i obaj jego synowie trochę pochmurnieli. Jeden Tomkiewicz miał widoczną ochotę strzelić znowu dowcipem, ale powstrzymał się, bo zauważył, że ulubiona jego zsunęła się z ławki i u komina stanawszy, dużemi swojemi, siwemi oczyma ciekawie i poważnie na żyda patrzyła.

— Patrzcie no, po chwili ozwał się gospodarz domu, toś ty tak zbiedniał, Gedalku! Jużem cię chyba z dziesięć lat nie widział, ale gdym często jeszcze bywał w Wolpie, pamiętam, że miałeś się wcale dobrze...

— Zbiedniałem, panie, ze wszystkiem zbiedniałem...

Tomkiewicz wytrzymać już nie mógł.

— Ażeby tak ślepy gofego okradł — huknął — jak to prawda jest, że on biedny! który z nich biedny? oni wszyscy, to pijawki krwią ludzką napojone... słowo honorowego człowieka.

Gedali powolnym ruchem twarz zwrócił ku mówiacemu i patrząc nań nierozgiewanym, ale zamysłonym i nieruchomym wzrokiem, kij z ręki wypuścił i obie ręce ku piersi podniosłszy, rozwarł okrywające ją strzępy chałatu. Pod strzępami temi ukazała się koszula tak podarta, że ciemne, chude ciało zaświeciło przez wielkie jej dziury. Jednocześnie piersią tą wstrząsnął kaszel, krótki i ochrypły, z za podartych rękawów chałata widać było nagie ramiona. (Dalszy ciąg nastąpi).

Dom Handlowy i Komisowo-Agenturowy M. Parzelski, Kiersz i S-ka w Warszawie, Podwal Nr. 1.

Przyjmuje reprezentancje fabryk na Królestwo Polskie i Cesarstwo. W ustawicznych podrózkach po całej Rosyi, nabywa surowe materyaly tak na zlecenie fabryk, jak i na swój własny rachunek.

Składam niniejszem akuszerce A. KOTÓW zamieszkałej przy ulicy Zawadzkiej w domu Jakubowicza, serdeczne podziękowanie za goiliwe starania podczas ciężkiej słabości mojej żony.

TEATR VICTORIA. We Czwartek d. 2 października 1884 danym będzie WIELKI KONCERT, urządzony przez kapelmistrza Ottona Heyera, z łaskawym współudziałem pp. Józefa Birnbauma, Edwarda Hentschla, E. Einhorna, oraz towarzyszywa chóru męzkiego.

ОБЪЯВЛЕНИЕ. Судебный Приставъ Петровскаго Окружнаго Суда, Леванскій, на основаніи 1030 ст. уст. гражд. судопр. объявляетъ, что 24 Сентября (6 октября) 1884 г. съ 10 часовъ утра, будетъ продаваться движимое имущество братьевъ Барухъ въ ихъ лавкѣ въ г. Лодзи подл. № 271С, находящаяся въ тойже лавкѣ, состоящее изъ шерстяного товара оцѣненное для торговъ въ 3135 руб. г. Лодзь 11 (23) сентября 1884 г.

DENTYSTA A. Iwanoff, ulica Piotrkowska vis-à-vis eukierni Wüstehubego. 304-39-0

PACZKI codziennie świeże, znane z dobroci, poleca cukiernia G. Reymond.

POKOJ zaraz do wynajęcia, może być z usługą i ze stołowaniem. Ulica Cegielniana, dom W-go Majszaca. Nr. 272, mieszkania 13.

UWIADOMIENIE. Mam zaszczyt uprzedzić niniejszem osoby zyczące pobierać u mnie LEKCYE TANCA lub gimnastykę pokojową, że takowe w mieście Łodzi w nadchodzącym sezonie jesiennym niewątpliwie rozpoczne, a to z d. 1 października r. b. Bliższe szczegóły dotyczące tego przedmiotu ogłoszę we właściwym czasie.

Akuszerka N. Zandler patentowana na akademii petersburskiej, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w oddzielnym pokoju, z zapewnieniem wygody i troskliwej opieki. Tamże jest pokój z osobnem wejściem do odnawiania. Ulica Zawadzka Nr. 438, mieszkania Nr. 6. 597-1-6

Zaginął wyżeł koloru żółtego. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić do mieszkania generała barona Ceumerna, przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 320. 621-2-2

Piotrkowska, dom własny

SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI

MIASTA ŁODZI I OKOLICY

polecamy w wielkim wyborze nasze wyroby następujące:

- Plótno bielone w zwojach, na mankiety, na kalesony, kreas, Chustki białe do nosa, Chustki do nosa z kol. brzegami, Plótno na prześcieradła, bielone, dobielane, z czerw. brzeg., kreas na prześcieradła, Kreas, dobielany, Rewantuch, Serwetki do kawy, szare z białem i białe z frendzlą, Serwetki do kawy szare z kolorowemi brzegami, Serwetki do kawy białe z kolorowemi brzegami i frendzlą, Ręczniki kuchenne, hukowe, kreas, wzorzyste, bielone, damaskowe, kreas dobielane, wzorzyste dobielane, z brzegami i frendzlą, Ręcz. wzorz. z kol. brzeg. i frendz. wiąz., Ręczniki Hakabak, w sztukach, w tuzinach, białe z fren., Obrusy kreasowe wzorzyste, białe i szare z białem, Obrusy kreasowe dobielane, Serwetki stołowe kreas, dobielane, Obrusy przecinane w sztukach, Obrusy białe, wzorzyste, Serwetki stołowe, bielone i wzorzyste, Serwetki stołowe, bielone, damaskowe, Plótno do opakowania, pod obicia, Drylich na sienniki i gotowe sienniki, Drylich na podłogi, Ścierki, Plótno na wsypy, na powłoczki kolorowe, Czerwony drylich pościelowy, Drylich materacowy, skośny, szary, atlasowy, Düks szary, Drylich na spodnie, surowy, Drylich atlasowy bielony, Düks bielony, Szare plótno na spodnie, Plótno na suknie damskie, kol. naturalnego, Plótno na suknie damskie jasne, Tela Russa szara, Drylich szary, Drylich w pasy, Plótno introligatorskie, Plótno na podkładki do kamasy, Materye meblowe, wzorzyste, Plótno na opony, Worki płócienne, Worki drylichowe, Wańtuchy do wełny, Plótno do nakrycia wagonów dróg żel., Półwełniane materye na kobiece spódnice, Różne gładkie i wzorzyste, lniane, półlniane i półwełniane materye, na ubrania damskie i męzkie, Lniane i bawełniane kolorowe materye na koszule.

Próbki tych wyrobów przesyłamy na żądanie.

Helle & Dietrich

Ulica Piotrkowska dom własny № 249.

Piotrkowska, dom własny

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 24 wrzesnia.

Table with columns: Wexle, ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy, Dopełnione transakcyje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcyje, Dopełnione tranz., Z końcem giełdy. Rows include Oblig. Skar. Kr. Pols. duże, Ros. Poż. Ws. I em. 1000r., Akcyje D. Ż. War.-W. 100r., W.-Byd. 500r., etc.

Poczty przychodzące do Łodzi, Poczty odchodzące z Łodzi.

Table titled RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH. Columns: z Łodzi, do Łodzi, godziny i minuty. Rows list destinations like Kolszek, Skierniewice, Warszawa, Piotrkowa, etc.

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-ej rano.